

SZTOKHOLM (PAP). 30 różnych organizacji politycznych, społecznych i religijnych powzięło inicjatywę zwołania do Sztokholmu w okresie 3-4 marca br. „Sejmu Pokoju”. Organizacje te wystosowały zaproszenia do wielu innych organizacji zawodowych i kulturalnych, by wzięły one również udział w obradach.



WARSZAWA SYMBOLEM pokojowego budownictwa narodu polskiego

ofiarnego wysiłku mas pracujących

WARSZAWA (PAP). W związku z przypadającą dnia 17 bm VI rocznicą wyzwolenia Warszawy przewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej, ob. J. Albrecht udzielił redaktorowi gospodarczemu (PAP) wywiadu, w którym zbilansował dotychczasowe osiągnięcia na polu odbudowy stolicy i omówił plan pracy na tym odcinku w roku bieżącym.

Sześć lat dzieli nas od chwili, gdy bohaterska Armia Radziecka, gromiąc faszystowskich najeźdźców i wyzwalając nasz kraj, przyniosła wolność naszej stolicy — Warszawie. W ciągu tych lat Warszawa dzięki nieustannej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących całego kraju i ludu pracującego stolicy przywrócona została do nowego życia. W ciągu tych lat — Warszawa — otoczona miłością najszerszych mas narodu — stała się żywym symbolem naszego pokojowego budownictwa, symbolem ofiarnego wysiłku mas pracujących — żywym wyrazem tych nowych możliwości twórczych, które wyzwolił nasz ustrój, wyrazem niezłomnej woli mas pracujących naszego narodu — budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wspierani o trwałą pomoc Związku Radzieckiego, potrafiliśmy dokonać w ciągu tych lat ogromnego dzieła odbudowy naszej stolicy. W codziennym trudzie odbudowaliśmy domy,

fabryki, ulice, place, komunikacje, szkoły, wyższe uczelnie, teatry, kina i szpitale.

Bilans pierwszego roku realizacji planu 6-letniego zamyka się poważnymi osiągnięciami i daje nam pewność zwycięskiej realizacji zadań. Czerpiąc stałe nowe wzory z bogatej skarbnicy doświadczeń radzie-

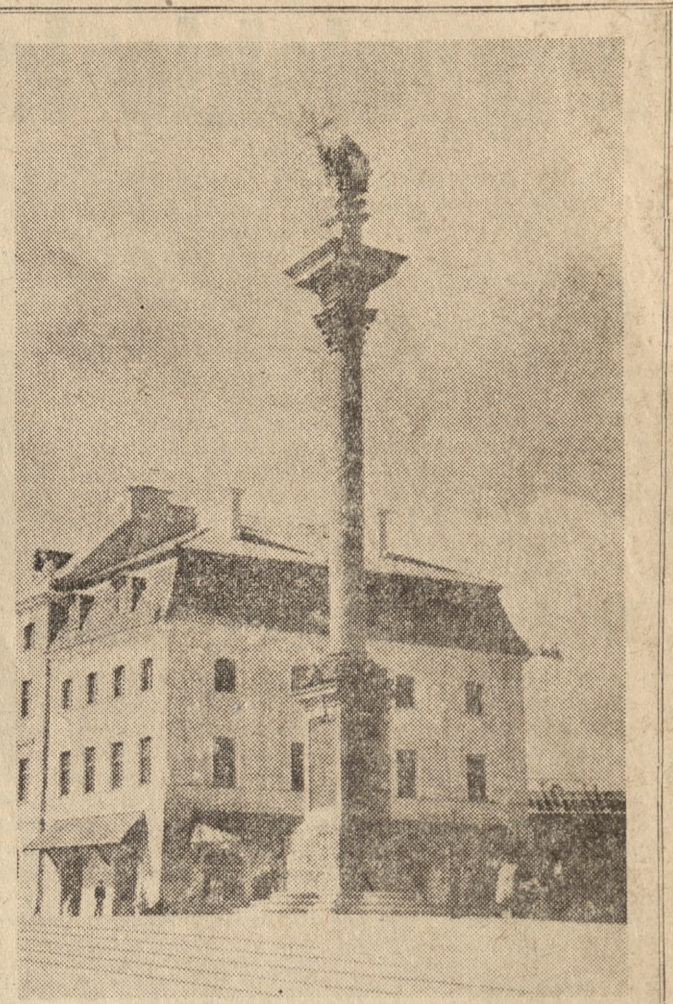
kich, dokonaliśmy w ub. roku dalszego przełomu w formach pracy naszego budownictwa. Rozpoczęliśmy masowe budownictwo systemem potokowym. M. in. umożliwiliśmy nam to oddanie ludziom pracy w r. ub. 16 tys. izb w stanie gotowym i wybudowanie ponad 10 tys. izb w stanie surowym.

Przyznanie Warszawie w listopadzie r. ub. honorowej nagrody pokoju jest żywym symbolem naszych dotychczasowych osiągnięć w walce z następstwami wojny, w walce o zapobieżenie nowej wojny.

Plan na rok bież. przewiduje dalszy wzrost budownictwa mieszkaniowego.

Czcząc 6 rocznicę wyzwolenia swej stolicy, klasa robotnicza z jednej strony da wyraz swej gorącej wdzięczności dla naszego wielkiego sąsiada — ZSRR, który nieustanną swą pomocą i doświadczeniem umożliwił nam dźwigać kraj z ruin i budować lepszą przyszłość naszego narodu.

Budowa socjalistycznej Warszawy jest naszym codziennym wkładem w dzieło pokojowego socjalistycznego budownictwa, jest ona i będzie symbolem naszej niezłomnej walki o trwałą pokój.



Nierozłącznie związana z losami stolicy Kolumna Zygmunta — dumny symbol niezłomnej woli odbudowy — stol na powrót na Placu Zamkowym w miejscu, gdzie Stara Warszawa spotyka się ze wspólną trasą W-Z, gigantycznym przedsięwzięciem urbanistycznym zwycięskiego socjalizmu.

Matka podpisuje wyrok śmierci na własnego syna

Dwa księża inspiratorami potwornych morderstw i napadów terrorystycznych

KRAKÓW (PAP). 15 grudnia 1949 r. pod Wolbromiem miała miejsce potworna, wstrzą-

sająca zbrodnia. Trzema strzałami z pistoletu w głowę i klatkę piersiową został zamordowany 15-letni chłopiec Waldemar Grabiński. Sprawcami bestialskiego mordu byli trzej młodzi mieszkańcy Wolbromia — Stanisław Barczyk, Edmund Rogalski i Czesław Krezel, którzy dokonali zabójstwa za zgodą matki młodocianej ofiary, wdowy Marii Grabińskiej, mieszkanki Wolbromia.

Matka podpisuje wyrok śmierci na własnego 15-letniego syna — do tego krancowego zwyrodnienia moralnego doprowadzili Grabińską dwaj księża: ks. Piotr Oborski — dr filozofii, dziekan parafii Wolbrom, pow. Olkusz i ks. Zbigniew Gadomski — wikary tejże parafii, którzy perfidnymi namowami, wykorzystując autorytet duszpasterzy, skłonili matkę do wydania syna na tragiczną śmierć. Sumienie tych księży obciąża również tragiczną śmierć zamordowanych bestialsko kpr. MO Władysława Kamionka i kierownika szkoły — Władysława Seweryna.

Jak stwierdzono w toku dochodzenia, Grabińska była związana z działającą na terenie powiatów olkuskiego i miechowskiego bandycką grupą, którą nazwała siebie „Armią Polską”. Ogólne kierownictwo leżało w rękach obu zbrodniarzy księży. Kierowana przez nich banda „AP” dokonała szeregu morderstw skrytobójczych, aktów terroru oraz napadów rabunkowych.

Grabińska ukrywała u siebie jednego z hersztów bandy Tadeusza Podsiadło i wraz ze swym drugim synem — Wacławem wciągnięta była w krąg przestępczej działalności bandy.

W połowie grudnia 1949 r. 15-letni syn Grabińskiej — Waldemar, wtajemniczony w zbrodniczą działalność bandy morderców, postanowił zawiadomić o tym posterunek MO, zapowiadając swój zamiar matce Marii Grabińskiej, która z kolei o nastrojach syna powiadomiła kierowników bandy.

Postanowiono wówczas zamordować chłopca. Aby nie było wątpliwości co do zgody matki na zamordowanie własnego syna, Grabińska, omotana przez ks. Oborskiego, który a-probował projekt zbrodni i perfidnie tłumaczył, że nie stwierdza grzechu matki wyrażającej zgodę na zamordowanie syna — napisała własnoręcznie oświadczenie, że zgadza się na morderstwo syna. Broni do zamor-

K. DĘBNICKI

(Ciąg dalszy na stronie 2)

W 6 rocznicę wyzwolenia Warszawy

12 stycznia 1945 r. na froncie Wisły rozpoczęła się ofensywa Armii Radzieckiej, w wyniku której zlamano całość hitlerowskiej linii obronnej w Polsce, zdruzgotano armie faszystowskie i 17 stycznia wyzwolono stolicę Polski — Warszawę. Były to dni, w których serca całego naszego narodu były przyspieszonym rytmem, a spojrzenia ludzkie kierowały się w stronę, skąd dobiegał głuchy pomruk wielkiej bitwy i skąd w popłochu uciekały rozbite oddziały wojsk Adolfa Hitlera. Nadsluchiwał odgłosów bitwy człowiek, kryjący się w ruinach bohaterskiego, nieujarzmionego miasta — Warszawy, bojownik A. L-u. W głuszy leśnej głowę podnosił partyzant i sprawdzał broń, którą użyć miał w ostatecznej rozprawie z okupantem. Uśmiech wypelzał na twarze chłopów i robotników polskich: idzie Armia Czerwona, idzie złączone z nią braterstwem wspólnej walki Wojsko Polskie, idzie wolność i niepodległość.

Nigdy przedtem potęga Radzieckiej Armii nie była dla narodu polskiego tak wyraźna, tak bliska. Nigdy przedtem tak jawnie nie łączyła się ta potęga w umysłach ludzi polskich z pojęciem pełnej naszej wolności.

Rozumieliśmy znaczenie przełomowe stalingradzkiej ofensywy, odczuwaliśmy w pełni radość ze zwycięstw Armii Czerwonej pod Moskwą, Leningradem, na Kaukazie i na Krymie, na Białorusi i na Ukrainie.

Ale tu potęga i piękno zwycięstw radzieckiego żołnierza objawiły się dla nas specjalnie wyraźnie. Wyzwolono przecież Kielce i Radom, Częstochowę i Ostrowiec, wyzwolono tysiące wsi i miasteczek, wyzwolono stary Kraków, a przede wszystkim Warszawę — nadzieję, dumę, szandar bojowy całego narodu. Warszawę umiejacą ginać stojąc, nie umiejacą żyć na kolanach.

Do uczucia radości i wdzięczności dołączało się uczucie dumy, że obok radzieckich bohaterów, w niepowstrzymanym szturmie ofensywy szedł polski żołnierz.

Kiedy na szerokim froncie ofensywy rozpadł się mit nie-

DNI ZWYCIĘSTWA

zwyciężoności armii hitlerowskiej, tej armii, która jeszcze parę dni temu groziła załamaniem się strategicznych planów Eisenhowera i Montgomery'ego, która budziła swym atakiem w Ardenach popłoch wśród sztabowców i polityków USA i Wielkiej Brytanii — wtedy w umysłach ludzkich ostatecznie rozpadł się inny, polityczny mit, mit Polski, związanej z anglosaskim systemem politycznym, Polski Andersów i Raczkiewiczów, Sosnkowskich i Seydów.

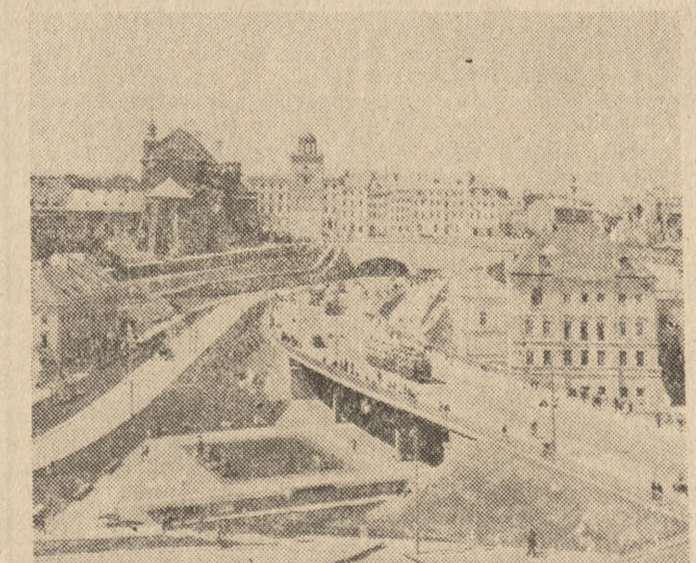
Młot radzieckiej ofensywy otwierał wrota wolności, niszczył hitleryzm, wyzwalał Polskę spod jarzma okupacji, ale zarazem udowodnił jasno, że los naszego narodu, jego siła i jego niepodległość związane są najściślej z losami, siłą i wolnością narodów radzieckich, związane są najściślej z wielkimi przeobrażeniami społeczno-gospodarczymi i politycznymi, które z ZSRR uczyniły niepokonanego obrońcę wolności świata, które umożliwiły Armii Radzieckiej jej historyczne zwycięstwa.

Przyspieszona przez Józefa Stalina — na prośbę przerażonego kłęką w Ardenach Chur-

chilla — ofensywa styczniowa udowodniła olbrzymią wyższość strategii radzieckiej, morale radzieckiego żołnierza, techniki radzieckiej i radzieckiego systemu społeczno-politycznego, nad strategią, techniką, systemem rządzenia i morale żołnierskim nie tylko hitlerowskich Niemiec, ale i anglosaskich państw imperialistycznych.

Było to jasne już przedtem. Cały przebieg wielkiej wojny narodowej ZSRR przeciw najeźdźcom hitlerowskim wykazywał, że siły i odporność radzieckiego państwa są niespożyte, że możliwości techniczne są niewyczerpane, że mobilizacja heroizmu ludzkiego odbywa się na skalę niespotykaną w historii.

Wnioski były jasne dla każdego, najmniej nawet politycznie wyrobionego Polaka: rozwój naszego narodu, zabezpieczenie jego wolności, budowa jego siły — możliwe są jedynie na drodze przekształcenia społecznego, gospodarczego i politycznego oblicza kraju, na drodze socjalizmu, na drodze sojuszu i braterstwa ze Związkiem Radzieckim.



Piękno Trasy W-Z. Fragment Trasy widziany z lotu ptaka.

Foto Ag. II „API” (2)

WYROK w procesie biskupów wrogów ludowej Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Sąd państwowy w Bratysławie ogłosił w poniedziałek 15 stycznia wyrok w procesie przeciwko trzem biskupom, oskarżonym o zdradę stanu, szpiegostwo i organizowanie spisku przeciwko ludowo-demokratycznemu ustrojowi republiki czechosłowackiej.

Biorąc pod uwagę szczególnie obciążające okoliczności, 12 oskarżeni Jan Vojtaszak, Michał Buzalka i Paweł Gojdicz dopuścili się zbrodni zdrady i szpiegostwa nie tylko w stosunku do własnego państwa, ale także wobec krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza wobec Związku Radzieckiego, sąd postanowił skazać:

Jana Vojtaszaka, biskupa diecezji spiskiej, na 24 lata ciężkiego więzienia, konfiskatę całego mienia i utratę praw obywatelskich;

Michała Buzalkę, biskupa i administratora apostołskiego diecezji trnawskiej, na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, konfiskatę całego mienia i utratę praw obywatelskich;

Pawła Gojdicza biskupa kościoła grecko-katolickiego w Czechosłowacji, na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, konfiskatę całego mienia i utratę praw obywatelskich.

Antypolskie knowania Watykanu w Trizonii

Poniżej drukujemy treść artykułu jaki pod tym tytułem ukazał się w „Trybunie Ludu” z dnia 15 stycznia br.

„DUCHOWE przewodnictwo w zimnej wojnie” — oto misja, którą zlecił swym kardynałom papież Pius XII w liście wystosowanym do nich przed rokiem. Trzeba przyznać, że Watykan i jego agendy uczyniły wszystko, by się z tej misji godnie wywiązać. Od czasu jednak, gdy te słowa zostały napisane, nastąpiły w sy-

tuacji międzynarodowej dość istotne zmiany. Oto imperialiści amerykańscy, którzy tę zimną wojnę rozpętali i prowadzili, przeszli od przygotowywania agresji do otwartych aktów agresji. Wraz z politykami amerykańskiego imperializmu wkroczył na tę drogę jego wierny sojusznik — Watykan. Oba końce złowrogiej osi Waszyngton — Watykan toczą się równoległe i równomiernie po tym samym szlaku, w tym samym kierunku, ku temu samemu celowi. Celem tym zaś jest — trzecia wojna światowa.

czasu do czasu hamować awanturze zapędy Waszyngtonu, opóźniać nieco szaleńcy wycieczki ku katastrofie, targować się po trosze z możnym panem z Atlantyki, o tyle Watykan bez zastrzeżeń, bez żadnych zahamowań, otwarcie i entuzjastycznie popiera politykę amerykańską en bloc, jako całość, jako rzecz aboslutnie zgodną z założeniami polityki własnej.

Jak dalece poglądy Watykanu są odbiciem stanowiska Waszyngtonu, świadczy stosunek do zagadnienia bomby atomowej. Gdy w ONZ zgłoszone zostały wnioski radzieckie w sprawie zakazu bomby atomowej i rozbrojenia, organ Watykanu „Osservatore Romano” (28. 3. 1949) natychmiast pośpieszył w sukurs zwałającym te wnioski Amerykanom:

„Opozycja (tzn. ZSRR) domagała się uchwalenia takich warunków bezpodstawnych projektów, jak zadanie zakazu broni atomowej, czy też redukcja zbrojeń.”

Apel Sztokholmski obudził w kołach watykańskich prawdziwą furję wściekłości. „Duchowi przewodnicy zimnej wojny” poruszyli wszystkie sprężyny, by uniemożliwić akcję zbierania podpisów w tych zwłaszcza krajach, gdzie miliony wierzących katolików garnęły się entuzjastycznie do szeregów obrońców pokoju, fakt, że na platformie walki o pokój i o zakaz bomby atomowej zjednoczyły się setki milionów ludzi wszystkich wy-

znań, ras, przekonań i narodowości, wprawił Watykan w przerażenie.

Agresja amerykańska przeciwko Korei i fakt, że Watykan całym swym autorytetem zaangażował się po stronie imperialistycznego najeźdźcy — otworzyły oczy milionom katolików na istotne cele polityki osi W—W.

Agresja koreańska Stanów Zjednoczonych i rozpętanie przez nie szaleńczej akcji zbrojeniowej uskrzydliło polityków watykańskich. W lipcu 1950 r. „Osservatore Romano” wzbogacił naszą wiedzę o polityce watykańskiej wypowiedzią bądź co bądź — jak na organ stolicy apostolskiej — osobliwą:

„Zbrojenia są jedyną drogą, która pozwala na uniknięcie nowego konfliktu.”

W ten sposób Watykan sam zrzucił ostatnią zasłonę...

Rząd amerykański i jego satelici przystąpili do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich do wskrzeszenia pruskiego militarysty, rozpalania ezowinizmu w Trizonii, celem włączenia jej jako pełnoprawnego partnera do agresywnego bloku atlantyckiego.

I tu polityka Watykanu rozkwitała w całej pełni, nabrała nowego wigoru, Watykan i papież Pius XII poczęli się w swoim żywiole. Konceptja oparcia się na reakcji niemieckiej w krucjacie antyradzieckiej była przecież kamieniem węgielnym polityki kardynała Pacelli. Pozostała nim po dziś dzień.

ich koncepcji reakcyjnych i agresywnych Niemiec.

Toteż od samego początku Watykan stał się wrogiem naszych granic zachodnich, orę-

downikiem ich rewizji i aktywnym budzielnym niemiecckich dążeń odwetowych. I tu polityka Watykanu zbiera się całkowicie z polityką Waszyngtonu.

Watykan

uporczywie kwestionuje granice na Odrze i Nysie

Dnia 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym jawnie protestuje przeciwko przyznaniu Polsce Ziem Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie ołowiu z domu i odczynić 12 milionów ludzi... My zczyńmy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani modliłyby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze w jakiej da się to jeszcze cofnąć.”

Te i tym podobne sformułowania będą się odtąd powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Więcej bodaj niż w jakiegokolwiek innej sprawie politycznej.

Jezuicki dziennik rzymski „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naczelnego dr Adami stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„...Watykan uważa te ziemie (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie.”

Artykuł „Il Quotidiano” wyraża przy tym zasadniczy element polityki Watykanu wobec Ziemi Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej:

„Zatwierdzenia polskich diecezji równałoby się uznaniu granic zachodnich Polski...”. A tego papież „pragnie za wszelką cenę uniknąć.”

Jak widać, utrzymywanie stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich traktowane jest

przez Watykan jako ważny element gry politycznej.

Watykan dobrze wie, czemu nie chce mieć stałych biskupów i stałych proboszczów na Ziemiach Zachodnich i polska opinia publiczna świetnie sobie zdaje sprawę z tych motywów.

Episkopat niemiecki również nie żywi co do tego żadnych wątpliwości. Kardynał Preysing wyrażał stanowisko Watykanu w tej sprawie w styczniu 1947 r. następującymi słowami:

„Papież nie odwołuje się do swych stanowisk biskupów, którzy pełnili służbę na terenach znajdujących się obecnie pod zarządem polskim, bo po ustaleniu granic biskupi ci powrócą prawdopodobnie na swe stare miejsca, które musieli chwilowo opuścić.”

Sprawa jest więc zupełnie jasna. Watykan nie uznaje granic na Odrze i Nysie. Zgodnie z tym pozwala dawnym niemieckim ordynariuszom biskupim i dawnym niemieckim proboszczom zachować swe tytuły faktycznie pozbawione zdawaloby się wszelkiego znaczenia. Ale w praktyce ten stan rzeczy pozwala na prowadzenie wielkiej gry politycznej Watykanu przeciwko Polsce. Narzędziem tej gry jest z jednej strony niemiecki kler, który wymigrował do Trizonii z naszych Ziemi Zachodnich, z drugiej — miliony niemieckich uchodźców z tych ziem, przebywające w Niemczech Zachodnich. Oba te elementy używane są do podsywania hecy rewizjonistycznej przeciwko Polsce a zarazem do stwarzania atmosfery sprzyjającej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu.

(Drugą część artykułu podamy w jednym z następnych numerów.)

W obronie Trzeciej Rzeszy

Związek Watykanu z wstępciem i reakcją jest tak stary, że początki jego giną w pomroce dziejów. Ofiary hitlerowskich krematoriów płonęły na rozkaz reżimu, który tak oto witali za wiedzą i zgodą Watykanu biskupi niemieccy na konferencji w Fuldzie, w dniu 24 lipca 1933 roku, najazutrz po podpisaniu konkordatu między Stolicą Apostolską a Trzecią Rzeszą:

„Najczcigodniejszy panie kanclerzu! Pismem niniejszym pragniemy wyrazić ci wdzięczność i podziękę w imieniu konferencji biskupów w Fuldzie z okazji zawarcia konkordatu.”

Autorem konkordatu, który takim entuzjazmem dla hitlerizmu natchnął niemieckich biskupów, był kardynał Pacelli, obecny papież Pius XII.

Odtąd Watykan związał swą politykę z mocarstwami osi Berlin—Rzym i pozostał im wierny aż do końca. Gdy zaś koniec Hitlera i Mussoliniego, dzięki zwycięstwom Armii Ra-

dzieckiej, zaczął się zbliżać zyskimi krokami, Watykan natychmiast podjął kroki, by uchronić swych przyjaciców od zasłużonego losu. Papież, który nie znalazł w czasie całego okresu wojny, ani jednego słowa potępienia dla zbrodni hitlerowskich, który okrutnie prześladowanym narodem Europy a w tej liczbie i Polakom zalecał pokorę i zgodę z losem — w chwili klęski Trzeciej Rzeszy wystąpił z gorącą jej obroną. W odpowiedzi na formułę „bezwartunkowej kapitulacji”, która alianci postanowili zastosować wobec pokonanego faszystów, papież Pius XII oświadczył w liście do prezydenta Roosevelta:

„Deklaracja... żądająca bezwartunkowej kapitulacji (Niemiec) wobec trzech mocarstw nie da się pogodzić z nauką chrześcijańską.”

Widocznie wszystkie zbrodnie hitlerizmu dały się pogodzić z watykańską interpretacją tej nauki...

Watykan przeciw Polsce

Rok ostatni był okresem wzmożonej kampanii antypolskiej, kierowanej ze środowisk podległych Watykanowi i Waszyngtonowi. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu dzika heca rewizjonistyczna rozpętana w Niemczech Zachodnich z inicjatywą i przy czynnym poparciu Watykanu.

„Niemieckim papieżem” nazywają Piusa XII działacza adenaerowskiej CDU, prowadzącego kampanię rewizjonistyczną w Trizonii. „Il Tedesco” (Niemiec) mówią o nim Włosi z kół watykańskich. Pius XII zaelużył sobie w pełni na te przydomki. Jego polityka w stosunku do Niemiec reakcyjnych od Weimaru poprzez Trzecią Rzeszę aż po Trizonię — opiera się na tej samej koncepcji: reakcyjne Niemcy to rdzeń antyradzieckiej, antysocjalistycznej krucjaty.

Z tego ustosunkowania się Piusa XII i jego otoczenia do sprawy niemieckiej wynika bezpośrednio i logicznie jego stanowisko wobec Polski. I to nie tylko wobec Polski Ludowej.

Pius XII kroczy tu zresztą śladami swych poprzedników, utartymi szlakiem watykańskiej dyplomacji, która gromy zrzuciła zawsze na polską irredentę, wyklinała polski ruch narodowo-wyzwoleńczy, płaszczyła się przed monarchiami państw zabornych. A w okresie międzywojennym traktowała Polskę jako powolne narzędzie swych antyradzieckich planów z uwzględnieniem przemożnej roli, którą Watykan przypisywał w swych planach reakcyjnym Niemcom.

Z chwilą powstania Polski Ludowej wrogi stosunek Watykanu do naszych interesów narodowych zaostriżył się wielokrotnie. Z jednej strony Watykan widział w zwycięstwie mas ludowych w Polsce rozszerzenie się zniechędzonej przezeń idei socjalizmu i postępu i trafnie ocenił, że nie może więcej liczyć na bezceremonialne posługiwania się Polska w swych politycznych machinacjach. Z drugiej strony — politycy watykańscy widzieli w powstaniu Polski Ludowej o granicach na Odrze, Nysie i Bałtyku cios w

Oś Waszyngton — Watykan objęła spadek po osi Berlin — Rzym

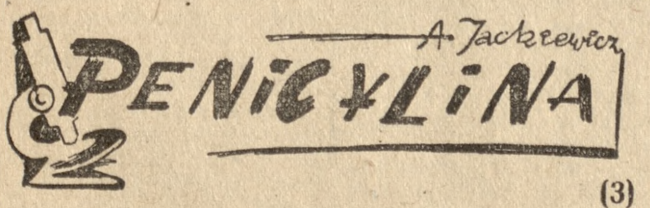
Hitler, który znalazł tyle uznania w oczach watykańskiej dyplomacji w okresie swych triumfów, znalazł tyleż współczucia, gdy zbliżał się jego koniec. Ale dyplomaci watykańscy nie poprzestali na współczuciu. Gdy katastrofa stalinogradzka przekonała ich o niepowodzeniu planów antyradzieckich — Hitlera, zaczęli szukać asekuracji po drugiej stronie. I słusznie zwrócili się ku Ameryce.

W sierpniu 1947 roku nastąpiła wymiana serdecznych listów pomiędzy prezydentem Trumanem a papieżem Pius XII. Truman obwieścił już wtedy światu zasady swej doktryny, godzącej w pokój i bezpieczeństwo narodów. 29 sierpnia 1947 r. papież pisał do Trumanu:

„Nikt bardziej niż my nie

życzy panu sukcesu i pomyślnego osiągnięcia pańskiego celu. Stawiamy do dyspozycji nasze środki i błagamy Boga o pomoc.”

Watykan stał się rzecznikiem wszystkich planów amerykańskiej polityki zagranicznej znalazł w nim swego orędownika i plan Marshalla i pakt północno-atlantycki i postępowanie Waszyngtonu w ONZ i amerykański szantaż atomowy i plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i agresja na Korei — słowem, całość agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego. Postępowanie Watykanu różni się przy tym w sposób wielce charakterystyczny od postępowania satelitów Ameryki. O ile tamci, czy to pod wpływem nacisku opinii publicznej, czy pod wpływem instynktu samozachowawczego próbują od



Wdrapał się na nasyp, ukryty za wielkim kołem wagonu, długo wpatrywał się w ciemność. Po paru minutach wrócił. — Usiedli, pała, usiedli przy ogrodzeniu. — Odpłombowaliście wagony? Stary skinął głową. — Tumił męczący go kaszel przykładając do wąsatych ust wielkie dionie. — W ostatnim fosfit, skrzynki z sykotonem, lanolina... Sam ładowałeś, pamiętasz. — A w drugim pasy transmisyjne, maszyny... a w trzecim... — Trzeciego ruszać nie można, za blisko ogrodzenia... Umilkł. Stary spojrział w niebo rdzawe od łuny. Zsunął kapelusz na tył głowy. Dokoła panowała cisza, suchy piasek zyspał się z szelestem z nasypu kolejowego, dokoła grały świerszcze, blask łuny przyciągał ognie gwiazd. — Rośniesz Józek w taki czas, w przeklęty czas — powiedział cicho Pełka. — Pełka, co to po polsku znaczy: die... die Ratten... Wiecie? Stary skinął głową. — Wiem. — Przed laty, jeszcze przed tamtą wojną jeździł na Saksy. — Die Ratten to znaczy szczury. Czego pytasz? Józio zaśmiał się cicho. — Lytam... Jeden Niemiec tak do mnie wołał. — Rośniesz, Józek, zapominany przez Boga. Die Ratten na ciebie wołają. Ludzie świnię, wiesz. — Pełka westchnął głęboko: — Przeklęty czas... — Dlaczego przeklęty? Zagórny powiada, że czekał na to... na to, powiada, na ten dzień kiedy armaty od wschodu zagraja. — Błyszły ciemne, okrągłe oczy Józka. Pełka czuł na swojej starej, zwiotczałej twarzy, jego gorący oddech i gdy ten oddech go owionął, Pełka poczuł jak go coś w gardle dusi i kłującej mrowki przebiegły po jego zgietym grzbiecie. Coś do bregu, dawno zapomnianego wypełniło jego zeschnięte serce. O to wzruszenie serca nagle się Pełka rozgniewał. — Mówisz: armaty grają, a Warszawa się pali, a nasza

fabrykę... Gdzie oni, ci twoi i Zagórny... Nikomu nie wierze, nikomu!

Znowu zapadło milczenie. Kobiety mające pomoc przy wyladunku wagonów, nie nadchodzą. Świerszcze skrzypiały, od ogrodzenia dolatywały głosy rozmawiających Niemców. I nagle Józek przyłożył usta do dużego ucha Pełki. Stary poczuł ciepło jego warg, dziecięcą jeszcze świeżość oddechu. — Ocef was zamarynował, skisliście Pełka. Po wojnie musicie pójść na inny dział.

W tym momencie zaalarmował ich szelest od strony pola. Padł na ziemię. Powoli rozpoznali zbitkę cienia na piasku, zbitkę przybliżył się. Józek poczuł się ozołgać na przeciw.

— Wieczorkowa... to my — doleciał Pełkę szepot chłopaka. Zarożło się na piasku od ludzkich cieniów, zapachniało kobiecym potem.

— Nie mogliśmy szosy przejść, coraz nas zawracali. — Trzeba było okrzyknąć całą osadę — szepotała zaryszana Wieczorkowa, w różawym mroku widać było jej wysokie brwi nad oczami bez koloru.

Zrobiona krótka narada, leżąc na piasku. Józek wędził do ostatniego wagonu i będzie podawał skrzynki, o siem przybyłych kobiet znieście je do pobliskiej brzezinki, stary Pełka ma się położyć pod trzecim od końca wagonem i gdy się Niemcy będą zbliżać, da znać naśladując głośne strzykanie świerszcza. Pełka był znany z umiejętnością naśladowania różnych głosów.

Józek pierwszy wczuł się na nasyp, bez hałasu odsunął drzwi ostatniego wagonu.

Zaczęła się robota. Białe skrzynki z wagonu przechodziły z ręk do ręk, ginęły w polu, w szeleście brzezinki. Co chwila przerywano prace i wsłuchiwano się w ciszę czy czasem Pełka nie daje sygnału. I znów nowe skrzynki, jak białe ciężkie ptaki, płynęły w noc.

III

Gluchoniemy Kundzia przywiózł do kotłowni nową porcję węgla. Opróżnił taczkę i otarł spocone czoło. Dopiero teraz spostrzegł, że w kotłowni prócz Zagórny i żołnierza Wehrmachtu, który ma dczorować palenia pod kotłami znajduje się również major Koibe. Był to wysoki mężczyzna, w zgrabnym, trochę za ciasnym mundurze SS. Koibe jak zwykle gwałtownie gestykulował i coś krzyczał pasowy ze złości, błyskając swym jedynym okiem drugie było ze szkła. Podczas kiedy zdrowe miotło błyskawice i mrużyło się lub wybałuszało, drugie miało wyraz melancholijny, — trochę senny, łagodny. Kundzia mógłby godzinami wpa trywać się w tę dziwną twarz. (Ciąg dalszy nastąpi)

Matka podpisuje wyrok śmierci na własnego syna

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dowania chłopca dostarczył ks. Gadomski.

Jak wynika z całości przeprowadzonego w tej sprawie dochodzenia, organizatorem wolsbromskiej bandy „był b. członek AK Henryk Adamus — przestępca kryminalny. W 1948 roku Adamus na podstawie amnestii zwolniony z więzienia, w którym odbywał karę za rabunek z bronią w ręku, przybył do Wolsbromia gdzie zorganizował bandę, ściągając w jej szeregi Tadeusza Podsiadło, Zdzisława Lupkę, Edmunda Rogalskiego, Wacława Piwowarskiego, Stanisława Barczyka i innych. Hersztem był Adamus.

Banda dokonała w Wolsbromiu w początkowym okresie swojej przestępczej działalności kilku sporadycznych napadów rabunkowych i prowadziła niezorganizowaną akcję propagandową, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej — natomiast od połowy 1949 r. gdy kierownictwo bandy objeli księża Oborski i Gadomski, rozpoczęto organizować szczegółowo ukartowane morderstwa, napady rabunkowe i terrorystyczne oraz antyludową propagandę. Księża wykorzystując swe duszpasterskie stanowisko, doprowadzili nieświadomą młodzież do krańcowego zdziwienia, kierując ją na tory bandytyzmu i grabieży.

Kierując działalnością bandy, ks. Gadomski zalecał głęboką konspirację i skrupulatne badanie kandydatów do bandy, interesował się żywo stanem jej uzbrojenia, podejmował się dostarczania dodatkowej broni automatycznej i pistoletów. Jak ponadto ustalono, ks. Gadomski w czasie, gdy bezpośrednio po wyzwoleniu kraju przebywał na terenie powiatu Busko, woj. kieleckie, przechowywał nielegalnie broń automatyczną i ręczną, którą ukry-

wał za ołtarzem kościoła w Ostrowicach.

W toku spotkań organizacyjnych ks. Gadomski polecał bandzie wszcząć na szeroką skalę zakrojony akcję terrorystyczną, polegającą na mordowaniu funkcjonariuszów MO i działaczy PZPR. Pierwszymi ofiarami mieli zostać kpr. MO Władysław Kamionka i aktywista PZPR — robotnik fabryki w Wolsbromiu — Stasiurka. Ks. Gadomski w perfidny sposób tłumaczył, że zamordowanie wymienionych osób nie będzie poczytywane za grzech.

2 kwietnia 1950 roku kpr. Kamionka został w podstępny sposób zamordowany przez członka bandy Piwowarskiego.

Kierowana przez obu księży banda „AP” ma na sumieniu szereg morderstw i napadów rabunkowych. M. in. 2 czerwca 1949 r. Adamus, na czele członków bandy w bestialski sposób zamordował kierownika szkoły we wsi Jeżowka, powiat Miechów, członka PZPR — Władysława Seweryna.

Na tle ogólnej działalności bandy jaskrawo występuje zbrodnia rola ks. Gadomskiego. M. in. ks. Gadomski, omawiając z esk. Barczykiem plan zamachu na nauczycielkę Halinę Boratyńską — kandydatka PZPR i aktywną działaczkę społeczną, zalecał pobicie Boratyńskiej twierdząc, że będzie ono miało dla niej „decydujące znaczenie” ze względu na wzięcie zdrowie nauczycielki.

Dnia 16 bm. ks. Piotr Oborski, ks. Zbigniew Gadomski i Maria Grabińska oraz dalsi członkowie bandy Henryk Adamus, Tadeusz Podsiadło, Stanisław Barczyk, Zdzisław Lupka, Wacław Piwowarski, Edmund Rogalski i Czesław Krezel — odpowiadają za swe zbrodnie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie.

Staraniem koła szkolnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Zakładowej Organizacji Związkowej ZNP przy szkole nr 3 w Pile zorganizowano dla młodzieży miłą uroczystość choinkową, która odbyła się w świetlicy Odlewni Zeliwa. Na program złożyły się: przemówienie kierownika szkoły oraz część artystyczna, wykonana przez młodzież. Uzupełnieniem tego było rozdanie podarków wszystkim dzieciom przez improwizowany „Stary Rok”. Na zakończenie odbyła się w świetlicy zabawa taneczna.

Dobre wyniki zbiórki w powiecie mogileńskim

Nadspodziewane dobre wyniki przyniosły w powiecie mogileńskim pierwsze dwa dni zbiórki na rzecz dzieci koreańskich. Te początkowe pomysły osiągnięcia zbiórkowe należy przypisać z jednej strony należytej organizacji — z drugiej zaś ofiarności społeczeństwa, które dobrze rozumie tragedię nieszczęsnych ofiar wojny i wczuwa się w ciężkie położenie tysięcy sierot koreańskich pozbawionych dachu nad głową i opieki rodzicielskiej.

Początek akcji zbiórkowej przyniósł lepsze wyniki w miastach, natomiast słabsze na terenie wsi. Podczas, gdy w miastach zebrano 488 sztuk odzieży, 20 par obuwia i 2762,36 zł gotówki z imprez, to w gminach tylko 124 szt. odzieży, jedną parę obuwia i 1231 zł gotówki. Są to jednak dopiero początki akcji i należy spodziewać się, że następne dni przyniosą daleko lepsze wyniki także na terenie wiejskim.

Dobrze spisała się działka Szkoły Podstawowej nr 2 w Trzemesznie, która samorzutnie podjęła inicjatywę urządzenia zbiórki pieniężnej między sobą. W wyniku tej zbiórki uzyskano kwotę 156,36 zł. Trzeba tu dodać, że kwota ta stanowi drobne oszczędności działki trzemeszeńskiej.

Nad dalszym usprawnieniem akcji zbiórkowej w powiecie, obradowała w ub. poniedziałek w świetlicy Prezydium PRN w Mogilnie, Pow. Komisja Zbiórki z udziałem delegata Woj. Komitetu Obr. Pokoju ob. Der-

Powiat zniński zlikwidował analfabetyzm

Powiat zniński należy do tych szczęśliwych powiatów, które w przewidzianym terminie zakończyły akcję początkowego nauczania.

W ciągu dwóch lat władze szkolne, czynniki administracyjne i organizacje masowe zabrały się z całą energią do tego ważnego zagadnienia. A praca nie była łatwa. Przede wszystkim rejestracja analfabetów natrafiała na trudności, bowiem analfabeci wstydziły się przyznawać do tego choć zupełnie niepotrzebnie, bo winowajcą był przedwojenny reżim kapitalistyczny, nie dbający o oświatę.

W gromadach o większym nasileniu analfabetów uruchomiono przy wybitnej współpracy ofiarne nauczycielstwa pierwsze kursy, po czym nauczanie stało się społecznym obowiązkiem i przystąpiono do rejestracji analfabetów.

Wszędzie dał się zauważyć zapał czynnika społecznego do udzielania pomocy nauczycielstwu. Np. w Cerekwicy wraz z kier. szkoły Cichoszym współpracował jeden z pracowników PGR, a w Zninie ob. Prus.

Publiczna, powiatowa uroczystość z racji zakończenia akcji początkowego nauczania odbędzie się w piątek 19 bm. w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Zninie. Początek o

godzinie 10. Na program składać się będzie referat sprawozdawczy, występy artystyczne oraz występy świetliczan z gromady Biskupin, którzy wystawią obrazek sceniczny na temat walki z analfabetyzmem. Poza tym odczytane będzie zobowiązanie Oddziału Powiatowego ZSCH w sprawie prowadzenia akcji samokształceniowej na wsi. (ke)

MOGILNO

Pow. Rada Związków Zawodowych w Mogilnie podaje, że w każdą drugą środę po pierwszym inspektorze Pracy 100 Obwodu z Inowrocławia przyjmuje interesantów w biurze PRZZ w Mogilnie — ul. 22 Lipca nr 1 (tel. 77) i przeprowadza rozprawy z tytułu przekroczeń ustawodawstwa ochronnego pracy. (S. K.)

Słuszne wnioski Komisji Zdrowia PRN w Czarnkowie

Mieszkańcy licznych gromad, jak: Huty, Przybychowa, Gębiczyna, Gębic Komorzewa, Grzép a także Jędrzejowa w pow. czarnkowskim, pozostawiają w bardzo niedogodnej sytuacji jeśli chodzi o lecnicstwo. Do najbliższych Ośrodków Zdrowia w Czarnkowie i Polajewie dzieli mieszkańców tych gromad kilka lub kilkanaście kilometrów. Stanowią to poważną i zrozumiałą trudność w wypadkach zaistnienia konieczności opieki lub pomocy lekarskiej. Idąc po linii faktycznych potrzeb mieszkańców tych gromad, Komisja Zdrowia przy PRN w Czarnkowie na ostatnim swym posiedzeniu postawiła wniosek za'łożenia Ośrodka Zdrowia w gromadzie Huta. Projekt ten, mający realne swe uzasadnienie może być rychło urzeczywistniony, ponieważ Huta dysponuje nadającym się na Ośrodek obiektom. Po uzyskaniu zgody Prezydium PRN i urzędzie Ośrodka, dojeżdżając w określone dni tygodnia lekarz, obsługiwać będzie pacjentów.

Drugi, niemniej ważny wniosek złożyła Komisja o spowodowanie dr. Fryczkowskiego i Spółdzielczej Apteki w Wieleńcu do natychmiastowego zwołania u siebie telefonu. Brak ich uniemożliwia przywołanie lekarza ani też uzyskanie medykamentów w nagłych wypadkach szczególnie nocą. Postawiono także zażalenie współpracę z Miejskimi i Gminnymi Komisjami Zdrowia, przez od-

bywanie wspólnych posiedzeń, narad itp. — w celu nadania tym komisjom odpowiedniego kierunku pracy.

Komisja Zdrowia pozostaje ca pod kierownictwem ob. Kazimierza Ostrowskiego — obok Komisji Rolniczej PRN, odznaczając się najbardziej owocną działalnością. (s)

Nowa spółdzielnia produkcyjna w gminie bukowskiej

Chłopcy polscy coraz bardziej zaczynają rozumieć, że trwałe zapewnienie ich dobrobytu oraz wydane podniesienie produkcji rolniczej, oparcie gospodarki rolnej na najnowszych zdobyciach nauki i techniki możliwe jest tylko przez zespolową gospodarkę prowadzoną w formie spółdzielni produkcyjnej.

Dowód swego zrozumienia dali mało i średniorolni chłopcy ze wsi Szewce gmina Buk w dniu 29 grudnia ub. r., kiedy to na zebraniu organizacyjnym dobrowolnie podpisał statut III typu spółdzielni produkcyjnej. W chwili obecnej Spółdzielnia „Przyszłość” — liczy 32 członków. Do zarządu wybrano ob. ob.: Jana Sobkowiaka — przewodniczącym oraz Ludwika Cieślaka i Jana Andrzejewskiego.

Dodać należy, że powstanie Spółdzielni Produkcyjnej w Szewcach nie odbyło się mechanicznie, lecz myśl ta już dawno nurtowała wśród tamtejszych chłopów. Dowodem tego jest fakt, że Szewce już od dłuższego czasu należały do rzędu

Miejska Rada Narodowa w Grodzisku uchwała plany na rok 1951

Na ostatniej sesji publicznej Miejskiej Rady Narodowej w Grodzisku, uchwalono i zatwierdzono roczne i kwartalne plany pracy Prezydium MRN, oraz poszczególnych komisji przy Miejskiej Radzie Narodowej. Wszystkie plany opracowano bardzo dokładnie.

W myśl planów Prezydium MRN w najbliższym okresie zostanie uruchomiona w nowym pomieszczeniu Publiczna Biblioteka i Czytelnia Miejska.

Spółceństwo Grodziska na pewno z dużym uznaniem przyjmie też rozbudowę Szpitala Miejskiego, Przepelniony obecnie szpital, otrzyma jeszcze jedno piętro, co w dużej mierze rozwiąże problem pomieszczenia chorych.

W okresie wiosennym powstaną na gruntach miejskich ogródki działkowe. Przewidziana jest też budowa dwóch nowych skwerów, a to na terenie byłego cmentarza ewangelickiego oraz przy ulicy Żwirki i Wigury. Przewidziano również remont i przebudowę nawierzchni szeregu ulic w mieście. W najbliższym czasie przeprowadzi się instalowanie świetlnej numeracji domów w Grodzisku.

Poza tym przewidziane są prace, które podniosą wygląd

estetyczny miasta, stan higieniczno-sanitarny, oraz przyczynią się do usprawnienia pracy placówek handlu społecznego w Grodzisku.

Należy zaznaczyć, że Grodzisk odczuwa dotkliwie brak hurtowni wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Starania Prezydium w tej sprawie nie odnoszą niestety skutku. Sprzedawcy papierosów muszą zakupywać towary w Nowym Tomyslu, nie więc dziwnego, że zaopatrzenie w papierosy nie zawsze jest dostateczne.

Sądymy, że władze odpowiedzialnie podejda do tej sprawy i już w najbliższym czasie Grodzisk otrzyma podhurtownię wyrobów PMT. (T. B.)

ZSL w pow. chodzieskim coraz żywotniejsze

W wyniku ostatniego ożywienia działalności aktywno Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w końcu ub. roku powstały w powiecie chodzieskim dwie dalsze spółdzielnie produkcyjne w gminie Budzyń, Stróżewice i Ostrówki. W stanie organizacji znajdują się spółdzielnie w Borówkach, gmina Szamocin i w Mirosławiu, gmina Ujście.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe pracuje równie: usilnie nad rozpraszaniem prasy ludowej i wykonało już swoje zobowiązania w 100 proc., tak, że obecnie nie ma już rodziny ZSLowskiej, która by nie czytała prasy ludowej.

W akcji propagandowej na rzecz organizowania spółdzielni produkcyjnych wyróżnili się ludowcy: — Teodor Kiczka, Jan Budzyński i Helena Badowska; w pracach społecznych wsi z ramienia komisji kulturalno-oświatowej: — Zygmunt Paprzycki, Walenty Karolczak, Edmund Behrendt i Władysław Spyr.

Do zwalczania analfabetyzmu przyczynił się wybitnie: — Kazimierz Kutowski, Jan Stróżyk i A. Kola Piotrowska, a do rozrostu kół TPPR na terenie wsi — aktywiści Paprzycki. Kół tych zorganizowano po 30 z licząca 2.103 członków. (Ko)

W dalszym ciągu o barze mlecznym w Pile

Jeszcze niedawno mieszkańcy Piły pocieszały się, że z początkiem br. Centrala Mleczarsko-Jajczarska w Poznaniu otworzy w Pile bar mleczny, tak bardzo potrzebny dojeżdżającej młodzieży i robotnikom. Niestety po licznych zapewnieniach ze strony przedstawicieli CSMJ, nie w dalszym ciągu nie slychać o organizowaniu tej placówki.

Sytuację ratuje nieco gospoda PSS nr 2 przy ul. Prezydenta Bieruta, gdzie można nieje-

dnokrotnie napić się ciepłego mleka. Lecz bywają też w dostawie mleka do tej gospody liczne trudności tak, że nieraz trzy dni pod rząd mleka dostać nie można.

Sądymy więc, że kiedy w innych wydzielonych miastach istnieją dwa lub trzy bary mleczne, to w Pile jeden bar na pewno może liczyć na powodzenie. (zw)

Pracownicy poszukiwani

Dwóch elektryków kwalifikowanych zatrudnią natychmiast Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K95

Zdolny inżynier wzgl. technik budowlany potrzebny. Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego, Poznań, ul. Libelta 12. 640g

2 brakarzy drzewa na warunkach układu zbiorowego poszukujemy zaraz. Zgłoszenia osobiste wzgl. pisemne kierować Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, Wydział Personalny — ul. Daszyńskiego 180. K108

Inżynierów i techników budownictwa, inżyniera elektryka, planistów, inspektorów, kalkulatorów do prac zakreślenia wystawienia i budownictwa nazimnego, drogowego zaangażują natychmiast Międzynarodowe Targi Poznańskie. Wnioski należy składać w Referacie Kadr M.T.P. Poznań, ul. M. Rokossowskiego 14 pokój 13a. K109

SŁUCHAMY RADIŃ

Środa, dnia 17 stycznia 1951
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
(Zastrzeżenie zmiany w programie)
5.15 Wiadomości poranne;
5.20 Koncert; 6.10 Wszelchnia Radiowa; 6.30 Dziennik; 6.50 Gimnastyka; 7.00 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 13.30 Koncert dla szkół: 14.10

Wszelchnia Radiowa: 14.30 Audycja szkolna dla klas V do VII; 14.50 Muzyka; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych; 16.20 Z życia kulturalnego Wielkopolski; 16.30 Muzyka i aktualności; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Muzyka polska; 18.00 Z zagadnień sportu wielkopolskiego; 18.10 „Mikrołaj Rymki-Korsakow” — audycja słowno-muzyczna w oprac. T. Wrotkowskiego; 18.40 Późny dziennik wieczorny; 19.00 Wszelchnia Radiowa; 19.20 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.30 Muzyka; 20.50 „Wzrost i przedwzrost” — sztuka Maliszewskiego — słuchowisko; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.17 Muzyka.

Wolne posady

Szwajcar żonaty potrzebny zaraz do 25 sztuk bydła. Stanisław Ławniczak, Kunowo nad Obrą, pow. Gostyń. 273p

Organista - dyrygent potrzebny zaraz na wieś. Oferty Głos Wlkp. dla 517g.

Pomoc domowa uczywa do malstwa, dzieckiem, przedmieście Poznania. Zgłoszenia: Kossaka 19 m. 4. 618g

Pomoc domowa dochodząca lub na stałe potrzebna zaraz. Poznań-Debiec, Grzybowa 2. m. 4. 590g

Pomoc domowa gotowaniem do dwóch osób na stałe potrzebna. Poznań, Chudoby (Skarbowa) 22 m. 4. 600g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Kossaka 8, m. 8. 638g

Wychowawczyni dzieci potrzebna lekarz. Plac Ratajskiego 9, m. 1. 678g

Osoby starszej, samotnej, kulturalnej, dla dwójki dzieci (3- i 4-letnie). Zgłoszenia osobiste: Napierala Owifiska, powiat Poznań, Zakład Wychowawczy. 639g

Szuka posady

Ogrodnik żonaty poszukuje zaraz lub później posady. Oferty Głos Wlkp. dla 627g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163 K6

Rytmika — taniec. Zgłoszenia: Poznań, Popińskiego 5a, m. 15 (Witka) K86

Księgowości przebitkowej, stenografii z maszynopisem. — Zapisy: Poznań, pl. Wolności 2. 455g

Uczennice do krawca przejmie. Poznań, Szamarzewskiego 60, m. 40 (Jeźwe). 642g

Sprzedaje

Parcelę własną otoczoną zieleńcami w Antoninku sprzedaje również na spłaty. Czubkowa, Poznań, Libelta 10. Tel. 36-91. 329g

Willę pełnokomfortową, wyjeżdżoną, wolnym mieszkaniem 37.000.—, Parcelę 1200 m² willową 10 000.— sprzedaje „Union”, Poznań, Rzeczypospolitej 4. 567g

Pakujki liniane, konopne, siano konne. Oferty Głos Wielkopolski dla 680g.

Owczarki podhalasie, rasowe szczeniata, sprzedam. — Adres wskaże Głos Wlkp nr 652g.

Radio Eres KY 418, pokój stół, biurko, sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp dla 656g.

Seter rasowy, szuka 9-mies. Poznań, Wielkopolska 33, parter. 647g

15 g sreptomocny sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 689g.

Łódzkie elektryczna, maszynę damską do szycia, nowe kartony. Tel. 27-52. Oferty Głos Wielkopolski dla 352p.

Szuka posady

Przewleblnemu Ks. Prob. Z. Droszczowi, Chórowi przy Parafii św. St. Kostki na Wilniarach, wszystkim o-becnym, którzy okazali tyle współczucia oraz tyle ostatnią przysługę, śp.

Emilii Schillerowej

składa szczere

Bóg zapłać!

635g rodzina

Kupna

Szpularkę nawet uszkodzoną natychmiast kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 541g.

50 000 wplacie na część domu w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 637g.

Graphos-Pelikan oraz jorka i Neuferta „Bauentwurflehre” kupię. Oferty ceną Głos Wielkopolski dla 663g.

Szuka lokalu

Kulturalna pani na stanowisku szuka pokoju umeblowanego. Oferty Głos Wlkp. dla 353p.

Dzierżawy

Oddam w dzierżawę zaraz z powodu choroby gospodarstwa 15 ha (pszenno-buraczana), bez długi, ewtl. inventarzem. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 633g.

Zguby

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez RKK Konin na nazwisko Teofil Bukowiecki, ur. 13.10.1910 r. w Osiecz, zamieszkały w Świątku, pow. Konin. 351

Dnia 15 stycznia 1951 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, brat, teść, wujek i dziadek, śp.

Piotr Kozłowski

przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczyńcu. 704g

Dzieci i rodzina

705g

Dnia 16 stycznia 1951 r. zasnęła na wieki, namaszczona Olejami św., nasza najtroskliwsza kochana matczka, teściowa i babcia, śp.

z Jakubowskich

Stanisława Herzogowa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w sobotę, 20 bm., o godz. 7.30.

Ciężka żałoba dotknęła rodzina

Poznań, Daszyńskiego 98 Katowice 705g

CENTRALA RZEMIEŚLNICZA w Warszawie organizuje

bezpłatny 3-miesięczny kurs dla rewidentów

w domu F.W.P. w Łątku k. Gostynina w terminie od 1 lutego do 30 kwietnia.

Nauka, zakwaterowanie, wyżywienie, podróz w obie strony jest bezpłatna.

Absolwenci kursu zostaną zaangażowani z datą rozpoczęcia kursu. Kandydaci na kurs winien mieć średnie wykształcenie. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 22 bm. Referat Kadr Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w Poznaniu, Waly Zygmunta Starego 9. K110

Siostry Miłosierdzia

Dnia 15 stycznia 1951 r. zasnęła w Bogu w Świeciu na Pomorzu, opatrzona Sakramentami św.,

Siostra Melania

Anna Pruszk

ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, długoletnia asystentka Domu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., w Domu Centralnym Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie.

Siostry Miłosierdzia Domu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu K115

Dnia 15 stycznia 1951 r. zmarła moja ukochana żona, śp.

z Heińów

Małgorzata Mańka

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 18 bm., o godz. 9 w kościele św. Jana Wianney na Sołacz. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy cmentarza parafii św. Jana Wianney na Sołacz.

Mąż i rodzina

Poznań, ul. Gołępińska 7 686g

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 18 narożnik ul. Marcellńskiej WYDAWCA Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY centrala 82-70 redaktor naczelny 94-81 zastępca naczelnego redaktora 73-38 sekretariat redakcji 77-90 dział terenowy 77-68 dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42 dział depesz 78-14 nocny po godz. 22.00 64-72 Delegatura Czytelnika: 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch” Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4.05 zł, kwartalna 12.15 zł, półroczna 24.30 zł. Telefon prenumeraty 62-25 Telefon komisy 73-65 Nr konta V 67-14

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31 Konto PKO Poznań nr V-677/16. Biuro czynne od godz. 7-16.30 w soboty do 14.30. Za działo ogłoszeń redakcja nie odpowiada

To nie Meksyk...



...ale widok z Poznańskiej Palmiarni, cieszącej się szczególną frekwencją w okresie zimowym. Warto wiedzieć, że w Palmiarni na przestrzeni ok. 1300 m², chronionym szkłem, zgromadzono blisko 8000 roślin, w tym ponad 500 różnych gatunków z wszystkich kontynentów. Na zdjęciu widzimy wspaniały okaz opuntii, spełniającej w swej ojczyźnie Meksyku rolę żywopłotu. (b)

GŁOS SPORTOWY

Przygotowania do Mistrzostw Zimowych Zrzeszeń Sportowych

W Zakopanem odbyła się konferencja Komitetu Wykonawczego Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych. Celem konferencji było podsumowanie dotychczasowych przygotowań do tej wielkiej imprezy sportu wyczynowego w narciarstwie, hokeju i łyżwiarstwie. Przewidywany start około 1500 zawodników, reprezentujących wszystkie pionki i Zrzeszenia Sportowe postawił przed Komitetem Wykonawczym Mistrzostw trudne zadania przygotowawcze organizacyjne i techniczne tej imprezy.

Gwardia II Kolejarz (Kościan) 14:6

W meczu o drużynowe mistrzostwo klasy B, rezerwy poznańskiej Gwardii pokonały pewnie pięściarzy Kolarza (Kościan) w stosunku 14:6. Zawodnicy kościanscy walczyli ambitnie, wykazali jednak duże jeszcze braki pod względem technicznym. Najlepszym zawodnikiem gości był Trąbka w wadze lekkiej.

Wyniki walk:

W muszej Maichrzak (G) wygrał Naskręt (G) wygrał z Gryszczynskim (K); w piórkowej Piechowiak (G) zwyciężył Ratajczaka (K); w lekkiej Cerbiński (G) przegrał z Trąbką (K); w lekko-półśredniej Małowicz (G) pokonał Pawłaka (K); w półśredniej Golebniak (G) przegrał z Nowickim (K); w lekko-średniej Chrzanowski (G) podał się w 2 starciu Szyzyc (K); w średniej Głowacki (G) pokonał w 1 starciu przez techn. k. o. Gablera (K); w półciężkiej Zachciał (G) zmusił w 1 starciu do poddania się Mydlaka (K); w ciężkiej Czewiński (G) wygrał bez walki.

Sędziował w ringu ob. Lachman punktował ob. Graczyk. (a)

Koszykówka

Spójnia (Z. Góra) 41:43 Kolarz (Leszno)

W Lesznie odbył się mecz piłki koszykowej o mistrzostwo klas A pomiędzy zielonogórską „Spójnią” a miejscowym „Kolarzem”. Zwycięstwo odnieśli kolejarze dopiero po dogrywce w stosunku 43:41 (15:16).

Poznańska młodzież akademicka pod wzrastającą opieką Państwa Ludowego

Jak przedstawia się sytuacja materialna młodzieży studiującej na wyższych uczelniach poznańskich? Kto korzysta z Domów Akademickich, stypendiów stałych i mieszkaniowych, czasów oraz innych pomocy udzielanych młodzieży akademickiej?

W roku akademickim 1945/46 w Domach Akademickich mieszkało 284 studentek i studentów. Największą ilość miejsc, bo 98 posiadał Dom Akademicki przy al. Stalingradzkiej i Armii Czerwonej 7. W roku 1945/47 ilość miejsc wzrosła do 314, w 1947/48 do 768. W 1949/50 było 1091 miejsc, a w bieżącym roku akademickim mieszka w Domach Akademickich 1659 studentek i studentów.

Wzrost miejsc zawdzięczać należy stałej pomocy Państwa.

Kredyty na odbudowę i budowę DA stawały się z roku na rok coraz większe

W 1945/6 r. wynosiły one 80.000 zł, w 1947/48 — 2.100.000 zł a w 1949/50 r. — 21.600.000 zł. Dzięki nim odbudowano nowy Dom Akademicki, Dom Medyczny, oraz DA na Solcu.

Polityka przyznawania miejsc w DA zmieniła się również, idąc w kierunku przyznawania jak największej ilości miejsc młodzieży robotniczo-chłopskiej, przede wszystkim sierotom. Początkowo (rok 1945/46) młodzież robotniczo-chłopska stanowiła 30 proc., a dziś stanowi ona ponad 73 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

Pierwszeństwo w korzystaniu z DA mieli przede wszystkim studenci pierwszych lat studiów. Obecnie studenci I roku otrzymali 56,3 proc. miejsc, II roku — 22,7 proc. — a IV tylko 5,3 proc.

W związku z coraz większym dopływem na wyższe uczelnie młodzieży robotniczo-chłopskiej, wzrósł również udział w DA nie podlega jednak za zapotrzebowaniem. Dlatego młodzież otrzymuje jeszcze pomoc przez ustanowienie specjalnych stypendiów mieszkaniowych, których dla środowiska poznańskiego przyznano 650.

Dalszą pomocą ze strony Państwa dla studentów są stypendia

Początkowo wysokość stypendiów wynosiła 3-4 tysiące zł. Liczba ich była stosunkowo niewielka. Np. na Uniwersytecie Poznańskim (łącznie z Akademią Medyczną) w 1946/47 r. było 398 stypendiów w 1947/48 — już 843, w 1948/49 —

1288, a w 1949/50 — 2070. W 1950/51 r. sam Uniwersytet Poznański ma 2069 stypendiów, a Akademia Medyczna 1249. Przy rozdziale stypendiów kierowano się pochodzeniem społecznym i rzeczywistymi potrzebami studenta. Prawie 70 proc. stypendiów otrzymuje młodzież robotniczo-chłopska. Jeżeli chodzi o przydział stypendiów na poszczególne lata studiów to podobnie jak i przy przydziale mieszkań — główną ich część otrzymują studenci pierwszych lat studiów, a zwłaszcza roku pierwszego.

W skali środowiska poznańskiego na ogólną liczbę ponad 11 tysięcy studentów, prawie 5 tysięcy otrzymuje stypendia — co stanowi 45 proc. (procent ten zaś w skali ogólnopolskiej jest jeszcze wyższy i stanowi 52,2 proc.).

Przyznawane są ponadto tzw. zasiłki losowe dla studentów znajdujących się w złym stanie zdrowotnym. Od roku 1949/50 są przyznawane

premie stypendialne za wyniki w nauce i pracy społecznej

Również Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych wypłaca miesięczne zasiłki w wysokości 90 zł. Przyznawane są też w coraz większej ilości stypendia naukowe dla piszących prace dyplomowe i doktorskie.

Dalszymi objawami troski Państwa o studiującą młodzież jest coraz bardziej zwiększająca się

ilość miejsc w Domach Zdrowotnych

(obecnie np. każdy student zagrożony chorobą płucną, lub chory — może uzyskać miejsce w sanatorium lub w prewentorium w Zakopanem). Opieka zdrowotna w Poznaniu obsłużyła w 1948/49 r. ponad 50 tys. studentów i studentek, a w roku ubiegłym liczba ta wzrosła do 70 tysięcy. Opieka udziela porad, bada, wysyła do szpitali, czyni zabiegi we własnych

ambulatoriach, wydaje obiady, kolacje oraz skierowuje do sanatoriów.

Każdego roku coraz większą liczbę studentów obejmują

wczasy letnie i zimowe

Wczasy letnie mają oprócz charakteru wypoczynkowego, również społeczny — młodzież bierze czynny udział w pracy PGR-ów oraz pracach społecznych ZMP otwiera ambulatoria lekarsko-dentystyczne, walczą z analfabetyzmem, prowadzą dla ludności życie świetlicowe.

Z tego krótkiego przeglądu zorientować się można, że Państwo nasze, Partia i Rząd — w dążeniu do realizacji planów związanych z odcinkiem wyższego szkolnictwa czyni bardzo wiele, aby przyszłe kadry ludowej, robotniczo-chłopskiej inteligencji, mogły zdobywać wiedzę w coraz lepszych warunkach. (W)

PRAWO i Życie

W. Szychowski, Kołczakowie. — Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 23. 10. 50 r., w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań — przedliczeniu wg stosunku 100 do 3 podlegają zobowiązania pieniężne powstałe przed dniem 30 X 1950 r., jeżeli wierzycielem jest jednostka gospodarki społecznej. Niemniej wg informacji osiągniętych przez nas w Państwowym Banku Rolnym w Poznaniu — wymieniony bank honorował spłaty zadłużen wg stosunku 100 do 1 dokonanych do dnia 2. 11. 1950 r. W tych warunkach radzimy bezpośrednio zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu.

J. W. — Jutrosin, pow. Rawicz — Budynki wraz z należącymi do nich zabudowaniami ubocznymi związanymi z gospodarstwem rolnym, za które płaci się podatek gruntowy

Szczotka rużowa Smutna rozmowa

Pamiętasz, jak porządnie i czysto wyglądał śmy jeszcze przed kwartałem? A dziś. Plakać mi się nieraz chce, gdy patrzę na siebie.

— Rzeczywiście. Klepsko wyglądasz. Jesteś taki wymiętoszony i zduszony, jak byś przed chwilą kupował bilet na film „Złodzieje rowerów”.

— Ludzie są okrutni wobec nas. Chwyci cię taki jeden z drugim, zdusi w garści, rzuci do kieszki, jak kawał lachmana.

— A mnie to strasznie denerwuje, gdy się dostanę na przykład do rąk pijaka. Taki bęwał trzyma mnie razem z innymi w strasznym ścisisku i bałaganie, a jak mnie rzuci na stół czy bufet, zawsze wlece w kaluzę po piwie lub powalam się od reszki buraczków ze zjedzonego przed chwilą obiadu.

— Niewesołe nasze życie. Czyż naprawdę ludzie nie mogą zdobyć się na trochę więcej szacunku wobec nas?

— Mogą. Są przecież wśród nich tacy, którzy bardzo dbają o nasz wygląd i ułożenie. Oby reszta poszła ich śladem!

Powyszą rozmowę dwóch banknotów 5-złotowych podszuchał. MIK

FOR — nie podlegają podatkowi od nieruchomości.

Z. Ratajczak, Orzechowo, pow. Września — Naszym zdaniem, może się Pan domagać wyrównania wg relacji 2 zł nowe za każde 100 dotychczasowych, jeżeli należność Pana pod względem opodatkowania podatkiem od wynagrodzeń traktowana jest na równi z wynagrodzeniem. Podstawa prawna: rozporządzenie Rady Ministrów z 28. 10. 1950 r. Dz. U. nr 50 poz. 451 — § 2 pkt. 3.

W. K. Pogorzela, pow. Krotoszyn. — Umowa dzierżawy kończy się z upływem czasu, na który była zawarta, jeżeli w umowie nie zastrzeżono, że w razie zaniedbania wypowiedzenia na pewien czas przed końcem dzierżawy przedłuża się ona na czas oznaczony lub nieoznaczony. W tych warunkach z upływem określonego w umowie terminu, może Pał w dalszym ciągu prowadzić piekarnię na własną rękę.

C. M. Lubn'a, pow. Kościan — Radzimy, wniosek o sprostowanie aktu urodzenia skierować bezpośrednio do właściwego prezydium MRN — Urząd Stanu Cywilnego.

CZYTELNICZY GŁOSU PISZKA

Opowiadam

Tomasz Marciszek — Wielowieś, pow. Krotoszyn. — W Waszej sprawie musicie zwrócić się z podaniem do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Pracy i Pomocy Społecznej w Poznaniu — plac Kolegiacki. Prośba Wasza zostanie zainicjowana pozytywnie.

Władysław Litwinowicz z Białej Piskiej, woj. olsztyński. — Kierownik stacji kolejowej w Pile miał rację. Legitymacje szkolne uprawniają do 33 proc. zniżki tylko uczniów i studentów do lat 30.

„EMP” Orzechowo. — Podajemy Wam adresy hodowli bobrów: 1) Borowo, st. Czempin, pow. Kościan — pod zarządem Rejonowej Hodowli Róślin PGR w Poznaniu — al. Marcinkowskiego 11; 2) Kisieln Stary, pow. Zielona Góra — podlegająca Zarządowi Okręgu Lubuskiego PGR w Gorzowie. 60.

Józef Buchwald — Baszków. — Oddział poznański PKO zawiadomił nas, że sprawę Waszą przesłał do Centrali w Warszawie celem wyjaśnienia.

Ob. J. Roc. — Łagiewniki. — Jak nas informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, wypisem z raportu służbowego z dnia 22 XII 50 r., zarzuty Wasze, skierowane przeciwko G. S. — Łagiewnik, są nieistotne.

Możeby ruchome punkty sprzedaży

Pytam, co mają robić ludzie zamieszkujący np. w Pamiątkowie, aby w okresie zimowym mogli zaopatrzyć się w węgiel, gdy nie posiadają własnego zaprzęgu. W Pamiątkowie nie istnieje żaden punkt sprzedaży, a do Obornik, czy Szamotuł jest zbyt daleko, aby przy pomocy prymitywnych środków transportowych sprowadzać węgiel. Poza tym wielu ludzi pracujących w Poznaniu nie ma po prostu czasu na takie zakupy. Czy nie można byłoby stworzyć jakiegoś ruchomego punktu sprzedaży, zaopatrującego w pewnych stałych dniach miesiąca świat pracy w tak bardzo pożądanym węglu.

M. M. Pamiątkowo

Na terenie województwa istnieje więcej takich miejscowości odległych od punktów sprzedaży środków opałowych. Może CRS weźm i pod uwagę projekt naszego Czytelnika i sponuje zorganizować ruchome punkty sprzedaży. 29

Instytucje wyjaśniają

Na notatkę „Wrocław gra na zwłokę” Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu zawiadamia, że tamtejsza Składnica Materiałów Poczтовых otrzymała w ub. r. z Centrali niewystarczającą ilość płaszczy i obuwia roboczego, co uniemożliwiło zaopatrzenie wszystkich pracowników. W bieżącym roku dostarczono Dyrekcji nową ilość płaszczy, które zostaną przydzielone pracownikom w Żarach.

Staly Czytelnik P. G. Sądymy, że zarządzenia władz dotyczącego świata pracy, wobec czego ob. Cichoń winna otrzymać nie tylko ustawowe wynagrodzenie, ale również wyrównanie za przepracowane 2 lata. Jesteśmy pewni, że PRN dopilnuje, aby obowiązującym przepisom stało się zadość. 80

Wiedza — dźwignią rolnictwa

Szkolą się kierownicy grup producentów we wszystkich gminach woj. poznańskiego

Plan 6-letni stawia przed nami obowiązek znacznego zwiększenia produkcji rolniczej. Możliwe to będzie przy systematycznej pracy chłopów małorolnych i średniorolnych nad zdobywaniem i przenoszeniem ich wiedzy politycznej i fachowo-rolniczej.

Dlatego, oprócz samokształcenia rolniczego grup producentów, Zarząd Główny ZSCH prowadzi dalej — rozpoczęte w początkach 1950 r., szkolenie kierowników grup producentów, przeszesz kół gromadzkich ZSCH oraz przewodniczących Kół Gospodyń. W kursie biorą także udział przodujący plantatorzy. Szkolenie to odbywa się począwszy od 28 grudnia ub. r. do 26. bm., na jednodniowych kursach, prowadzonych przez Zarządy Oddziałów Powiatowych ZSCH we wszystkich gminach woj. poznańskiego. Koszty urządzenia kursów pokrywa Zarząd Główny ZSCH.

Szkolenie ma przede wszystkim na celu pogłębienie uświadomienia społeczno-politycznego członków grupy i rozszerzenie oraz pogłębienie ich fachowych wiadomości. Ponadto są oni uświadomieni o konieczności podniesienia produkcji rolnej. W tym celu omawia się również możliwości usprawnienia i uaktywnienia pracy grup

obejmując zasadnicze założenia planu 6-letniego w przemyśle i rolnictwie i szczegółowe omówienie sposobu walki o wykonanie planu w rolnictwie, a więc zaopatrzenie w środki produkcji, współzawodnictwo, pomoc sąsiedzka, racjonalizatorstwo, uaktywnienie kobiet, formy pracy zespołowej itd.

Dalsze godziny wykładów poświęcone będą omówieniu uprawy i nawożenia, bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie.

Podkreślić należy, że kobiety stanowią 25% ogólnej ilości kursistów. (ik)



— Jak sądzisz Jussupie czyżby to nie była kobieta?